

Gretkowski, Andrzej / Głuszkowska, Monika

"Pięte - nie zabijaj" : zjawisko małtretowania dzieci

Studia Płockie 26, 155-161

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Andrzej Gretkowski, Monika Głuszkowska

„PIĄTE – NIE ZABIJAJ” ZJAWISKO MALTRETOWANIA DZIECI

Świat w którym żyjemy jest miejscem, gdzie przemoc stała się zjawiskiem prawie powszechnym. Zamieszczane w mass mediach opisy morderstw, zamieszek, samobójstw; obrazy pełne krwi i nienawiści, świadczą o rozmiarach krzywd, jakie człowiek może wyrządzić sobie i innym.

Najbardziej nas dotyczą krzywdy wyrządzone tym najmniejszym.

„Dziecko maltretowane” stało się pewnym faktem w naszej rzeczywistości, faktem tym boleśniejszym, że dzieje się „w rodzinnym piekle od którego nie ma ucieczki” [Forward 1992, s.90].

„Dla większości z nas dom oznacza bezpieczeństwo. Jest to miejsce do którego zmierzamy po wsparcie, schronienie przed światem. Ale rodziny w których używa się przemocy zmuszają nas do wyobrażenia sobie życia pozbawionego takiej bezpiecznej przystani” [Mathias 1988, s.122].

Rodzina stanowi podstawowe środowisko wychowawcze. „Dominujący wpływ na dziecko przypada na okres jego wczesnego rozwoju. To w rodzinie dziecko uczy się odróżniać dobro od zła, sprawiedliwość od krzywdy” [Maciaszek 1975, s.3].

Potrzeba bezpieczeństwa, potrzeba posiadania bezpiecznego domu, w którym dziecko jest akceptowane i znajduje zrozumienie jest dla niego tym, czym woda dla spragnionego.

„Dziecko pozbawione możliwości wzrastania w atmosferze miłości rodzinnej ma później trudności w nawiązywaniu przyjacielskich kontaktów, nie umie się przywiązać, wciąż oczekuje czegoś dla siebie, nic za to nie dając” [Braun-Gałkowska 1980, s.21].

W dziecku karanym fizycznie, niesłusznie, niesprawiedliwie, kształtuje się niechętny, wrogi stosunek do osób, które tę karę wymierzają. Nagromadzenie się takich sytuacji może skutecznie przekreślić miłość dziecka do rodziców. Dziecko jest jak małe drzewo, o które trzeba dbać, podlewać je i pielęgnować. Wtedy stanie się wspaniałym drzewem - mocnym i silnym. Zaniedbane zaś skarłowacieje i uschnie.

Dlaczego rodzice maltretują swoje dzieci?

„Chirurdzy sugerują, że obecnie 10% urazów u dzieci do lat siedmiu spowodowane jest maltretowaniem fizycznym lub przypadkami umyślnego zaniedbania opieki

nad dzieckiem, przy czym podają, że w 30% przypadków ofiarami brutalności rodziców są niemowlęta, w 35% dzieci 2-3 letnie i w 35% dzieci powyżej 3 roku życia” [Piekarska 1988, s.232].

W Polsce kary fizyczne wobec dzieci nie są prawnie zakazane. Jedynie w przypadku ciężkiego pobicia lub zabicia dziecka rodzice stają przed sądem.

Ludzi, którzy czasem za milczącym przyzwoleniem sąsiadów, innych członków rodziny, „naruszają prawo dziecka do miłości rodziców, prawo do radosnego przeżywania dzieciństwa” można znaleźć we wszystkich warstwach społecznych i pod każdą szerokością geograficzną, niezależnie od wykształcenia i pozycji społecznej [Jundziłł 1993, s.25].

Różnorodność typów rodziców maltretujących swoje dzieci posiada jednak pewne wspólne cechy. Rodzice, którzy znęcają się nad swoimi dziećmi charakteryzują się:

- „przede wszystkim widoczny jest brak kontroli nad swoimi odruchami. Rodzice ci zdają się mieć bardzo małą świadomość konsekwencji tego, co robią wobec swoich dzieci;
- często sami pochodzą z rodzin, w których przemoc była normą. Wzorem dla takich rodziców był rodzic-tyran;
- wielu jest z ogromnymi emocjonalnymi brakami i niezaspokojonymi potrzebami. Pod względem emocjonalnym nadal są dziećmi;
- wielu z nich ma problemy z alkoholem i narkotykami” [Forward 1992, s.125].

Wysiłki zmierzające do zaprzestania maltretowania dzieci trzeba podejmować na wielu różnych poziomach. Aktualność tego zagadnienia wymaga natychmiastowych reakcji i działania.

Pojęcie „zespołu dziecka maltretowanego”

Badania socjologiczne przeprowadzone w różnych krajach ujawniły, że 84% - 97% rodziców stosuje wobec swoich dzieci kary fizyczne. Podobnie sytuacja wygląda w Polsce.

Tabela 1 przedstawia ujęte w procenty kary fizyczne stosowane wobec dzieci [Za: Pospiszyl 1994, s. 30]:

Tabela 1 Kary stosowane przez rodziców wobec dzieci

Kraj, źródło	N	Przemoc fizyczna(%)	Maltretowanie(%)
USA	1146	84-97	3,6
(Strauss, Gelles 1981)			
Wielka Brytania	-	84-97	-
(Strauss, Gelles 1981)			
Niemcy 570	69	1	
(Engfer, Schneewind 1981)			
Polska(Piekarska1991)	200	81	3,5

Dane zamieszczone w powyższej tabeli podkreślają wagę zjawiska znęcania się nad dziećmi. Dane te także wymuszają na badaczu dokładne określenie i zdefiniowanie pojęć takich jak: maltretowanie fizyczne i psychiczne, zaniedbywanie dziecka.

W literaturze psychologicznej przyjęto, że „przemoc” „to akt przeprowadzony z intencją (lub postrzegany jako mający intencje) zadania cierpienia fizycznego innej osobie, w odróżnieniu od agresji fizycznej, w przypadku której istotnym wyróżniającym kryterium jest także intencja zaszkodzenia ofierze” [Piekarska 1984, s. 305].

Z tego względu kary fizyczne stosowane wobec dziecka i nie zawierające intencji zadania mu bólu, zaliczane są przez psychologów do „kategorii zachowań określanych jako przemoc” [Piekarska 1984, s. 302].

Definicja przemocy według Wolffa obejmuje przemoc fizyczną i psychiczną i podaje, że „Przemoc wobec dziecka stanowi nie przypadkowe, pełne presji fizycznej lub psychicznej, szkody wyrządzone dziecku przez rodziców lub jego opiekunów, które obejmują obrażenia fizyczne, negatywne skutki psychiczne, hamują rozwój dziecka, a niejednokrotnie prowadzą do śmierci” [Za: Smolińska-Theiss 1986, s.278].

Można też uwzględnić inną interpretację problemów przemocy. Maltretowanie, bicie, różne presje dorosłych wobec dzieci to także różne przejawy przemocy. W tym przypadku przemoc wobec dziecka najogólniej oznacza „deficyt, jaki występuje między jego prawem do dzieciństwa i życia a rzeczywistą sytuacją życiową” [Smolińska-Theiss 1986, s. 278].

Analizując dalej przejawy głębokiego zaprzeczenia naturze i zwichnięcia instynktu rodzicielskiego poprzez działanie na szkodę własnego dziecka konieczne wydaje się określenie terminu „zespół maltretowanego dziecka”.

Określenie „maltretowanie” pochodzi od łacińskich wyrazów „male tractare”, co oznacza: źle się obchodzić z kimś, znęcać się nad kimś. Zgodnie z definicją Collmera terminem maltretowania dzieci określa się „nieprzypadkowe akty skierowane przeciwko dziecku, w wyniku których doznaje ono krzywdy - zarówno czyny bezpośrednie, jak też zaniedbanie ze strony rodziców wykraczające poza społeczne standardy postępowania z dzieckiem” [Za: Pospiszyl 1984, s. 39].

Zespół dziecka maltretowanego obserwowany jest w każdym wieku, najczęściej jednak u dzieci małych, w wieku poniżej 3 lat. U dzieci starszych często występują sytuacje kiedy zachowanie rodziców znajduje się na granicy znęcania się i karcenia. Celem i bezpośrednim zamierzeniem tych praktyk jest chęć dobrego wychowania dziecka, zmuszenia go do posłuszeństwa. W języku potocznym kara jest utożsamiana z pewnymi aktami przemocy, jak bicie, krzyk. Według St. Miki „kara jest bodźcem lub sytuacją przykrą, awersyjną, niezadowalającą, negatywną, której karany unika” [Mika 1961, s. 379].

St. Miki stwierdza, że karzący, który ma negatywny stosunek do karanego, „wykazuje tendencję do stosowania dotkliwych kar, mających cech agresji, natomiast, gdy jego stosunek jest pozytywny, wymierza karę mniej dotkliwą” [Mika 1961, s. 380]. Zagadnienie karcenia jest kwestią tym trudniejszą do rozwiązania, że ciągle uważa się je za jedną z metod wychowawczych, które ułatwiają przewyciężenie oraz wykorzenie złych nawyków. Według psychologów zaś „stosowanie nadmiernie surowych kar przez rodziców wywołuje brak wiary we własne siły. Należy przypuszczać, że rodziców

którzy stosowali kary fizyczne cechował nadmierny dystans uczuciowy wobec dziecka, a ich postawa była odtrącająca, unikająca lub zbyt wymagająca” [Zawadzki 1980, s. 317].

Zdefiniowanie pojęcia to dopiero rodzaj mapy, drogowskazu, który ułatwia poruszanie się na tym trudnym obszarze, jakim jest problem maltretowania dzieci.

Konsekwencje stosowania przemocy

Skutki stosowania przemocy wobec dziecka można obserwować do razu, albo nie zauważyć ich nigdy.

Znęcanie się nad dzieckiem odciska swój ślad nie tylko na jego ciele, ale przede wszystkim wpływa na jego psychikę, na jego rozwój. Wagę tego doświadczenia podkreśla fakt, że sprawcami są najczęściej rodzice lub opiekunowie.

Na skutek aktów przemocy wymierzanych dziecku, bezpośrednio obserwowalnymi objawami są: „otarcia naskórka, stłuczenia, wybroczyny, obrzęki. Występować mogą także objawy wstrząsu, wymioty, pęknięcia kończyn, krwiaki, wylewy” [Piekarska 1984, s. 307].

Dzieci maltretowane fizycznie poza obrażeniami cielesnymi mają często opóźniony lub upośledzony rozwój funkcji poznawczych. Z danych wynika, że „upośledzony rozwój funkcji poznawczych występuje u 30% dzieci maltretowanych fizycznie” [Popielarska 1988, s.237]. Autorka sugeruje jednak, że upośledzenie tych funkcji może być skutkiem występowania wielu czynników szkodliwych, takich jak: alkoholizm, upośledzenie umysłowe rodziców, zaniedbywanie leczenia i żywienia dzieci.

Według L. Medyńskiej [1974] typowymi konsekwencjami psychologicznymi maltretowania są:

- zaburzenia emocjonalne: zaburzenia kontaktu, regresja, moczenie nocne, zanieczyszczanie;
- zaburzenia osobowości: charakteropatie, socjopatie - wrogość wobec otoczenia, skłonność do czynów przestępczych [Medyńska 1974, s.769].

Rodzaj powyższych zaburzeń i stopień ich natężenia zależny jest od „sytuacji rodzinnej, typu i sprawności układu nerwowego, wrodzonych właściwości psychicznych i stanu zdrowia dziecka” [Popielarska 1988, s.237].

Różnice można zilustrować na kontinuum, którego jednym końcem będą dzieci lękliwe, nieśmiałe, uległe, bierne, nieufne i izolujące się od rówieśników. Drugi zaś koniec będą stanowić dzieci nadpobudliwe, złośliwe, aroganckie, o zachowaniach aspołecznych.

Ilustracją tego kontinuum są badania D. Wójcik, która porównywała wypowiedzi dzieci przestępczych i nieprzestępczych dotyczące atmosfery domowej i stosunku z rodzicami. Uzyskane wyniki pozwalały stwierdzić, że „wszystkie badane dzieci nie popełniające przestępstwa czuły się w domu kochane i akceptowane, natomiast większość dzieci przestępczych (77,2%) podawała, że rodzice nie okazują im uczucia. Ponadto w stosunku do dzieci przestępczych stosowano zbyt rygorystyczne metody wychowawcze” [Za: Hołyst 1994, s.462].

Omawiając zagadnienie konsekwencji stosowania przemocy wobec dziecka zwrócić należy uwagę na inne owoce takiego postępowania. Naturalnym odruchem w sytuacji zagrożenia jest strach a że ucieczka od strachu nie zawsze jest możliwa, rodzi się

u tych dzieci zobojętnienie. Chroniąc się przed urazami - przestają niejako odczuwać. Tworzą one swoistą tarczę na ból.

Badania przeprowadzone przez E. Kindara wykazały, że „największe różnice rozwojowe między dziećmi krzywdzonymi a dorastającymi w normalnych środowiskach rodzinnych ujawniały się w wzroście agresywności oraz niskiej samoocenie” [Za: Pospiszyl 1994, s. 158]. Cechy te wydają się być najbardziej charakterystyczną reakcją na przemoc, i są podkreślane przez takich badaczy jak Martin, Gelles, Peterson, Bandura.

Teorią wyjaśniającą ten mechanizm agresywności zdaniem A. Bandury [1969] jest teoria społecznego uczenia się agresji, która zakładała, że agresja występująca u dziecka jest między innymi wynikiem procesu uczenia się przez obserwację i naśladowanie agresji występującej w środowisku wychowawczym.

R. Weston podkreśla frustracyjny charakter doświadczanej przemocy. Zakłada on, że dziecko wobec doznawanej przemocy „staje się niespokojne, pełne lęku, napięte. Musi więc to napięcie zredukować. Zaczyna reagować nadpobudliwością, jest niegrzeczne, płaczliwe” [Za: Pospiszyl 1994, s. 160].

Zachowanie dziecka nadpobudliwego, płaczliwego, niegrzecznego, stwarza kolejny powód do kary ze strony rodziców, opiekunów. W ten sposób tworzy się błędne koło, którego ofiarą jest zawsze dziecko.

Podążając dalej torem skutków stosowania przemocy wobec dziecka, zauważyć można, że trwałym śladem wyrastania w atmosferze przemocy jest:

- nieumiejętność realizowania potrzeb w sposób społecznie aprobowany;
- cechą podkreślaną przez Helfera jest nieumiejętność dokonywania wyboru, podejmowania decyzji” [Za: Pospiszyl 1994, s. 168].

Stosowanie przemocy wobec dziecka, jak wspomnieliśmy w powyższych rozważaniach, powołując się jednocześnie na wyniki badań wielu autorów [M. Popielarska, A. Bandura, I. Pospiszyl], wpływają na sferę somatyczną, emocjonalną, psychiczną małej istoty jaką jest dziecko.

Etiologia przemocy wobec dziecka

Coraz częściej skłaniamy się do uznania konfliktów i przemocy za typowe objawy funkcjonowania rodziny. Wydaje się, że zatracamy granicę pomiędzy słuszną karą, a znęcaniem się. Zdarza się, że rodzice biją nie zastanawiając się, dlaczego to robią. Wszystko ma jednak swoje źródło, swój początek. Toteż praktyki maltretowania dzieci mają swoje przyczyny w osobowości rodziców, w sytuacji społecznej.

I. Jundziłł jako główne przyczyny zjawiska znęcania się nad dzieckiem podaje:

- „konflikty małżeńskie; rozbitcie rodziny: w momencie, kiedy narastają konflikty, zarówno kobieta jak i mężczyzna przeżywają stany frustracyjne. Wraz ze stanami frustracyjnymi pojawia się agresja najczęściej skierowana na dziecko.
- dzieci ze związków poza małżeńskich, kiedy ojciec znęca się nad dzieckiem, którego nie jest ojcem biologicznym.
- alkoholizm i inne patologie rodzinne.
- błędy wychowawcze rodziców.
- niska świadomość wychowawcza rodziców” [Jundziłł 1993, s. 3].

Niektórzy autorzy są zdania, że przyczyn maltretowania dzieci szukać należy przede wszystkim w społecznych warunkach życia rodziny, a nie w psychicznych cechach rodziców. Jednakże większość dzieci maltretowanych fizycznie pochodzi z rodzin prymitywnych, gdzie dominuje przemoc i gwałt jako sposób rozwiązywania problemów życiowych.

„W rodzinach przeciętnych, gdzie nie ma silnej więzi emocjonalnej, dziecko może być maltretowane fizycznie i psychicznie na zasadzie „kozła ofiarnego” tzn. jest ono bite, poniżane i karane nie za własne przewinienia, lecz na skutek osobistych rozgrywek rodziców między sobą, którzy w ten sposób rozładowują swe napięcia” [Popielarska 1988, s.238]. Czasami maltretowanie dziecka uwarunkowane jest jego psychicznymi i fizycznymi właściwościami. „Dziecka chore i wątłe może wywołać u dorosłego niechęć przejawiającą się szyderstwami i drwinami” [Piekarska 1988, s. 239].

Badania przeprowadzone nad rodzicami nadużywającymi przemocy wobec swych dzieci dotyczą zarówno uwarunkowań ekonomiczno - społecznych, jak i osobowościowych. Okazuje się, iż ludzie tacy „często żyją w złych warunkach, często są bezrobotni, mają niskie wykształcenie, są społecznie izolowani. Często także mają kłopoty życiowe z partnerami, źle kontrolują agresję, mają słabe umiejętności wychowawcze i zniekształconą percepcją natury dzieciństwa” [Gil za: Piekarska 1988, s. 21].

Zjawisko maltretowania dzieci dotyczy nas wszystkich, ponieważ wszyscy powinniśmy bronić tych, którzy sami bronić się nie mogą – dzieci. Nawet, gdy zatykamy uszy na płacz bitego dziecka, gdy zaciśniemy mocno oczy, żeby nie widzieć – ono nie przestanie potrzebować naszej pomocy.

Bibliografia:

- Braun-Galkowska M. (1980). Psychologia domowa. WWD Olsztyn.
- Braun-Galkowska M. (1991). Metody badania systemu rodzinnego. Katolicki Uniwersytet Lubelski. Lublin.
- Filipczuk H. (1981). Rodzina a rozwój psychiczny dziecka. Nasza Księgarnia. Warszawa.
- Filipek E. (1988). Obraz ojca u młodzieży należącej do wybranej grupy podkulturowej. Maszynopis: Archiwum KUL Lublin.
- Forward S. (1992). Toksyční rodzice. Agencja Wyd. Warszawa.
- Holyst B. (1994). Kryminologia. PWN Warszawa.
- Jundziłł I. (1993). Dziecko - ofiara przemocy. Wyd. Szkolne i Pedagog. Warszawa.
- Kemple H. (1980). The battered child. The University of Chicago, Chicago and London.
- Kołakowska-Przełomiec M. (1985). Przemoc w rodzinie. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny, Socjologiczny”, kw. I, s. 139-142. Warszawa.
- Kołakowska-Przełomiec M. (1977). Przystępczość i nieprzystosowanie przestępcze nieletnich w genecie przestępczości dorosłych. PAN. Warszawa..
- Korczak J. (1992). Jak kochać dziecko. Agencja Wyd. Warszawa.
- Locke J. (1985). Myśli o wychowaniu. PWN. Warszawa.
- Mathias M. (1988). Mówmy otwarcie o przemocy. W: „Mity i rzeczywistość terapii rodzin” (red.) Praszkiar, Wroniszewski, t.II, s. 112-123.
- Medyńska L. (1974). Zespół dziecka maltretowanego. „Pediatria Polska” nr 6, s. 767-771.
- Miika St. (1961). Społeczne aspekty karania. „Psychologia Wychowawcza” nr 1, s. 379-385.
- Piekarska A. (1984). Uwarunkowania, rozmiary i skutki zjawiska przemocy wobec dziecka w rodzinie. „Psychologia Wychowawcza” nr 3, s. 302-307.
- Piekarska A. (1984). Przemoc w rodzinie: socjopsychologiczne uwarunkowania i zakres zjawiska. „Psychologia Wychowawcza” nr 1, s. 45-51.
- Piekarska A. (1988). Zjawisko agresji w wychowaniu dziecka w rodzinie. „Problemy Opiek.- Wych.” nr 5, s. 19-35.
- Piekarska A. (1991). Przemoc w rodzinie. Pracownia Testów Psychologicznych. Warszawa.

- Popielarska M. (1988). Psychologiczne aspekty zespołu dziecka maltretowanego w rodzinie. „Pediatria Polska” t. 63, nr 4, s. 236-241.
- Pospiszyl I. (1984). Maltretowanie dzieci- zarys problemu. „Problemy Rodziny” nr 3, s. 38-42.
- Pospiszyl I. (1989). Przemoc wobec dziecka- zarys teoretyczny koncepcji. „Psychologia Wychowawcza” nr 2, s. 154-164.
- Pospiszyl I. (1994). Przemoc w rodzinie. Wyd. Szkolne i Pedagogiczne. Warszawa.
- Obuchowska I. (1989). Przemoc w wychowaniu. „Kwartalnik Pedagogiczny” nr 4. Warszawa.
- Zawadzki K. (1980). Kary stosowane przez rodziców. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 10, s. 315-320.
- Zimbardo P. G., Ruch L. F. (1994). Psychologia i życie. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa.

SOMMARIO

Il mondo in cui viviamo è diventato luogo, dove la violenza è un fenomeno quasi normale. Quella che colpisce di più è l'ingiustizia fatta ai più piccoli. Il caso di un "bambino maltrattato" fa parte della nostra realtà; tale situazione avviene spesso "nell'inferno familiare senza la possibilità di sfuggire".

Il fenomeno del maltrattamento dei fanciulli dovrebbe interessare e preoccupare noi tutti, perché noi tutti dovremmo difendere quelli, che non riescono a difendersi da soli.